

# Stanisław Zabłocki

---

## Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego - Izba Karna

---

Palestra 41/7-8(475-476), 178-184

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## NAJNOWSZE ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO I NACZELNEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO

Stanisław Zabłocki

### ■ Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Karna

W postanowieniu z 11 września 1996 r.<sup>1</sup> Sąd Najwyższy opowiedział się za wysoce racjonalnym i realizującym funkcje gwarancyjne trybem procedowania w wypadku wyznaczenia obrońcy z urzędu w związku z przymusem adwokackim ustanowionym w art. 464 § 2 k.p.k., a przede wszystkim za takim sposobem liczenia biegu terminu, określonego w art. 464 § 3 zdanie drugie, aby jego zachowanie było w realiach każdej sprawy możliwe. Obecnie reguły zaproponowane w wyżej sygnalizowanym orzeczeniu zostały „rozciągnięte” i na działania ustanowionego z urzędu pełnomocnika. W postanowieniu z 13 czerwca 1997 r., III KZ 67/97 (dotąd nie publik.) Sąd Najwyższy stwierdził bowiem:

1) „Jeżeli zostanie ustanowiony pełnomocnik z urzędu w celu rozważenia możliwości wniesienia oraz ewentualnego sporządzenia i podpisania kasacji, to należy mu doręczyć odpis orzeczenia sądu odwoławczego, a termin do wniesienia przez niego kasacji biegnie od daty doręczenia mu orzeczenia”.

Trafnie podkreślił SN, iż ustanowienie odmiennych „reguł gry” dla pełnomocnika od tych, które w postanowieniu z 11 września ubiegłego roku przewidziano dla obrońcy, oznaczałoby niczym nie uzasadnione odstępstwo od zasady równouprawnienia stron procesowych, a nadto uzależniałoby ono sytuację w zakresie możliwości należytego wykonania obowiązków pełnomocnika ustanowionego z urzędu od okoliczności niezależnych od strony (w szczególności zaś od tego, jak szybko sąd

rozpoznałby wniosek strony o wyznaczenie jej pełnomocnika). Osobiście mam nadzieję, iż zmiana stylizacji pierwszej części tezy (w poprzednim postanowieniu: wyznaczenie „...w celu sporządzenia i podpisania kasacji”, w orzeczeniu tu omawianym: ustanowienie „...w celu rozważenia możliwości wniesienia oraz ewentualnego sporządzenia i podpisania kasacji”) nie jest przypadkowa, a wynika z wyrażonego przez SN poglądu, iż wyznaczony na tym etapie postępowania z urzędu adwokat (obrońca, pełnomocnik), nie jest niewolniczo zobowiązany do podpisania skargi kasacyjnej, niezależnie od tego czy dostrzega istnienie sformalizowanych podstaw kasacyjnych, czy też jest przekonany o tym, iż w konkretnej sprawie podstaw takich nie sposób wskazać<sup>2</sup>.

Jak już na to swego czasu wskazywałem<sup>3</sup>, autorzy skarg kasacyjnych traktują niejednokrotnie pomieszczenie w kasacji wniosku opartego na treści art. 469 § 1 k.p.k. jak swoisty „automat”, nie zastanawiając się głębiej nad charakterem i funkcją tego przepisu. Prowadzi to do wielu nieporozumień, a zapewne i rozczarowań po stronie skazanych. Warto zatem przytoczyć najnowsze orzeczenie SN tłumaczące, dlaczego sąd ten nie może, „przy okazji” rozpoznawania skargi kasacyjnej, pełnić roli przynależnej – zgodnie z przepisami kodeksu karnego wykonawczego – innym organom. **W postanowieniu z 27 lutego 1997 r., V KKN 47/97 (nie publik.)** wyraźnie stwierdzono, że:

2) „Instytucja wstrzymania wykonania orzeczenia przez Sąd Najwyższy, przewidziana w art. 469 § 1 k.p.k., nie może być identyfikowana z instytucją odroczenia lub przerwy wykonania kary pozbawienia wolności, które regulują art. 65–73 k.k.w. Inne bowiem założenia przyświecają instytucji wstrzymania wykonania orzeczenia, a inne odroczeniu lub przerwie wykonania kary”.

Trafnie w uzasadnieniu powyższego judykatu wskazano, że wniosek o wstrzymanie wykonania orzeczenia w trybie art. 469 § 1 k.p.k. powinien łączyć się z argumentacją związaną z wniesionym nadzwyczajnym środkiem odwoławczym, a co najistotniejsze „...ze wskazaniem takich okoliczności, które w wysokim stopniu uprawdopodobniają, że wykonywanie zaskarżonego orzeczenia łączyłoby się z wyraźnym, nieuzasadnionym pokrzywdzeniem skazanego”. Tym samym SN opowiedział się w omawianym postanowieniu za poglądem, iż możliwość skorzystania z instytucji unormowanej w art. 469 § 1 k.p.k. łączyć należy „...z okolicznościami związanymi z nietrafnością merytoryczną zaskarżonego, prawomocnego orzeczenia, a nie z okolicznościami związanymi ze stanem zdrowia, sytuacją rodzinną, czy innymi społecznie uzasadnionymi względami”. Z kolei warto mieć na uwadze, jak rozważnie powinien korzystać SN z uprawnień wynikających z art. 469 § 1 k.p.k., jeśli takie jest właśnie ich źródło, aby nie narazić się na zarzut dokonania w postanowieniu o charakterze in-

cydentalnym swoistego „przedsądu” co do zasadności samej skargi kasacyjnej<sup>4</sup>.

Autorzy skarg kasacyjnych czasem zamieszczają w nich również wnioski o charakterze dowodowym, zmierzające do ustalania przez sąd kasacyjny faktów. Tego rodzaju postulaty dowodzą całkowitego niezrozumienia istoty postępowania kasacyjnego. Warto zatem zasignalizować treść nie publikowanego dotąd **postanowienia Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 1997 r., III KKN 170/96**, w którym raz jeszcze przypominając, że przedmiotem postępowania kasacyjnego jest kontrola prawidłowości stosowania prawa przy wydawaniu zaskarżonych orzeczeń, a nie kontrola zasadności i trafności ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego prawomocnego orzeczenia, jeżeli orzeczenie to nie zostało wydane z rażącym naruszeniem przepisów postępowania karnego, w konkluzji stwierdza się:

3) „W postępowaniu kasacyjnym uzupełnienie przewodu sądowego na podstawie art. 402 § 3 k.p.k. jest wprawdzie dopuszczalne (por. art. 462 k.p.k.), ale bez wątplenia znacznie ograniczone ze względu na istotę i charakter prawny kasacji. Nie ulega wątpliwości, że uzupełnienie przewodu sądowego dopuszczalne jest w zasadzie w celu potwierdzenia lub wykluczenia podniesionego w kasacji zarzutu rażącej obrazy prawa lub uchybienia podlegającego uwzględnieniu z urzędu (art. 473a § 1 k.p.k.). Nie jest natomiast dopuszczalne prowadzenie przez sąd kasacyjny uzupełniającego postępowania dowodowego, w trybie określonym w art. 402 § 3 k.p.k., mającego na celu badanie zasadności oceny dowodów i prawidłowości ustaleń faktycznych, dokonanych przez sąd orzekający merytorycznie”.

Do innej specyficznej cechy postępowania kasacyjnego, polegającej na rygorystycznym przestrzeganiu rozpoznawania kasacji w zasadzie tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 473a § 1 k.p.k.), nawiązuje Sąd Najwyższy w tezie pierwszej **postanowienia z 7 maja 1997 r. IV KKN 106/96 (dotąd nie publik.)**, wypowiadając się co do dopuszczalności uwzględnienia oświadczeń i wniosków stron składanych czy to ustnie na rozprawie kasacyjnej, czy to na piśmie po upływie 30-dniowego terminu do wniesienia kasacji:

4) „Oświadczenia i wnioski stron składane podczas postępowania kasacyjnego podlegają uwzględnieniu wyłącznie w ścisłym powiązaniu z zarzutami zawartymi w treści skargi kasacyjnej. Nie mogą prowadzić one zatem do rozszerzania zakresu rozpoznania sprawy przez sąd kasacyjny, chyba że wskazują na uchybienia wymienione w art. 388 k.p.k.”.

Bardzo istotne znaczenie dla codziennej praktyki zawodowej adwokatów ma również teza druga powyższego orzeczenia. Związana ona

była z decyzją SN, aby w konkretnej sytuacji nie zasądzać wynagrodzenia za sporządzenie kasacji. Skarga ta została wprawdzie sporządzona przez obrońcę z urzędu, ale autor kasacji był obrońcą z urzędu ustanowionym w toku instancji, nie wyznaczono go zaś obrońcą z urzędu w toku i dla potrzeb postępowania kasacyjnego. W takiej to właśnie konfiguracji procesowej SN wyraził pogląd, że:

5) „Dokonane w postępowaniu w toku instancji (przed prawomocnym zakończeniem postępowania) wyznaczenie obrońcy z urzędu powoduje, że jest on uprawniony również do sporządzenia i podpisania kasacji (*arg. ex art. 75 § 1 k.p.k.*), ale nie nakłada ono na niego obowiązku podejmowania czynności procesowych po prawomocnym zakończeniu postępowania (*art. 75 § 2 zd. 1 k.p.k.*), nie może więc uzasadniać przyznania mu wynagrodzenia za sporządzenie kasacji z własnej inicjatywy lub na prośbę oskarżonego; wynagrodzenie takie przysługuje jedynie obrońcy wyznaczonemu z urzędu w celu rozważenia kwestii istnienia podstaw do wniesienia kasacji oraz ewentualnego jej sporządzenia (*arg. ex art. 545 § 2 k.p.k.*)”.

Już przed wielu laty postulowałem, iż okres trwania tymczasowego aresztowania winien być kształtowany w rozsądnej relacji do potencjalnego zagrożenia karą i to w taki sposób, aby decyzją incydentalną w przedmiocie środka zapobiegawczego nie zniweczyć uprawnień oskarżonego do ewentualnego skorzystania z dobrodziejstwa warunkowego przedterminowego zwolnienia. Niedostrzeżenie tego aspektu może bowiem przekształcić tymczasowe aresztowanie ze środka zapobiegawczego w środek przedwczesnej i nadmiernej represji<sup>5</sup>. Podobna myśl przyświeca postanowieniu Sądu Najwyższego z 18 marca 1997 r., V KO 32/97 (nie publik.), w którym nie uwzględniając wniosku – składanego przez jeden z sądów wojewódzkich – o kolejne przedłużenie długotrwałego aresztu na podstawie art. 222 § 4 k.p.k., SN stwierdził między innymi:

6) „Decyzje procesowe podejmowane w przedmiocie środków zapobiegawczych powinny dostrzegać w perspektywie również i możliwość podjęcia przez oskarżonego, po uprawomocnieniu się wyroku, starań o zastosowanie względem jego osoby instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia”.

Dodajmy, że pogląd ten zyskuje na znaczeniu po wydaniu przez sąd pierwszej instancji nieprawomocnego wyroku, gdy sąd ten co prawda skazał oskarżonego na karę nie niższą niż 3 lata (a zatem formalnie zachodzą warunki określone w art. 217 § 3 k.p.k.), ale czas jego dotychczasowego przebywania w warunkach pozbawienia wolności przekracza już okres, który zgodnie z przepisami prawa karnego materialnego upoważniałby konkretnego oskarżonego do wszczęcia

starań – w wypadku uprawomocnienia się orzeczenia – o warunkowe zwolnienie.

Na zakończenie części procesowej warto poddać krytycznemu oglądowi tezę postanowienia Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1997 r., V KO 28/97 (nie publik.):

7) „Sąd Najwyższy może wypowiadać się w przedmiocie ułaskawienia skazanego (art. 498 § 1 k.p.k.) tylko wtedy, kiedy w uwzględnieniu kasacji zarzucającej obrazę prawa materialnego dokonano jakichkolwiek zmian w zaskarżonym wyroku. W innych wypadkach nie jest on właściwy do wyrażenia tego rodzaju opinii i w razie uruchomienia procedury ułaskawieniowej w trybie art. 493 k.p.k. lub art. 499 k.p.k. Prokurator Generalny powinien żądać przedstawienia sobie akt sprawy tylko z opinią sądu pierwszej instancji oraz sądu drugiej instancji”.

Jest to, niestety, w mojej ocenie pogląd, którego nie sposób podzielić. *De lege lata* reprezentować można jedynie albo pogląd, że ilekroć Sąd Najwyższy rozpoznawał sprawę w trybie kasacji, tylekroć winien dołączyć swą opinię, jeśli uruchomiono procedurę ułaskawieniową, albo też pogląd, że niezależnie od treści wyroku wydanego po rozpoznaniu kasacji nie jest zobowiązany do wyrażania swej opinii. Treść art. 497 § 2 k.p.k., nad którą SN najwyraźniej przeszedł do porządku dziennego, jest bowiem jednoznaczna: „jeżeli sprawę **rozpoznawał sąd wyższej instancji** (podkreślenie moje – S. Z.), akta przesyła się za jego pośrednictwem; sąd ten dołącza do akt swoją opinię”. Zaiste nie do uzasadnienia jest teza, iż do oddalenia kasacji dojść może bez jej rozpoznania. Takie rozstrzygnięcie wymaga równie uważnego rozpoznanie sprawy, jak i w wypadku, gdy Sąd Najwyższy kasację uwzględnia. Zatem nie można przeciwstawiać oddalenia i uwzględnienia kasacji w aspekcie „rozpoznania sprawy” w tym nadzwyczajnym trybie. Obie te decyzje mają merytoryczny charakter i zapadają właśnie po rozpoznaniu sprawy. Tak więc Sąd Najwyższy zwolniony byłby z wyrażania swej opinii w postępowaniu ułaskawieniowym tylko wówczas, gdyby jego rozstrzygnięcie wydane w postępowaniu kasacyjnym miało charakter czysto formalny, tzn. ograniczało się do pozostawienia kasacji bez rozpoznania (art. 467 § 3 k.p.k.) lub utrzymania w mocy wydanego przez sąd odwoławczy postanowienia o pozostawieniu kasacji bez dalszego biegu (art. 467 § 2 k.p.k.).

Można, rzecz jasna, reprezentować pogląd, iż w art. 497 § 2 mowa jest jedynie o „sądzie wyższej instancji” w zwykłym toku instancji. Szkopuł w tym, że reprezentowanie takiego stanowiska prowadzić winno do wniosku, iż orzekający w trybie kasacji Sąd Najwyższy, niezależnie od treści orzeczenia wydanego po rozpoznaniu kasacji, nie jest sądem, o którym mowa w art. 497 § 2 k.p.k. Dodajmy wreszcie, że

takie stanowisko pozostaje w kolizji z regułą *lege non distinguente*, która przemawia za tezą, iż w art. 497 § 2 k.p.k. mowa jest o każdym „sądzie wyższej instancji”, niezależnie od tego, czy rozpoznawał on sprawę w związku z wniesieniem zwykłego, czy też nadzwyczajnego środka odwoławczego. Zauważyć na koniec wypada, że nieuprawnione jest powołanie się w uzasadnieniu omawianego postanowienia na przedwojenne orzeczenie SN<sup>6</sup>, albowiem było ono wydane na gruncie całkowicie inaczej brzmiącego art. 546 § 2 k.p.k. z 1928 r.<sup>7</sup> Także i na gruncie kodeksu, który wejdzie w życie 1 stycznia 1998 r. problem ten będzie rysował się odmiennie. W art. 564 nowego k.p.k. napotykamy bowiem wyraźne stwierdzenie, że prośbę o ułaskawienie opiniują „sąd pierwszej instancji” (§ 1) i „sąd odwoławczy” (§ 2 i 3), co pozwala na jednoznaczną konstatację, że z obowiązku dołączania swej opinii zwolniony jest sąd kasacyjny i sąd orzekający w przedmiocie wniosku o wznowienie, a więc sądy rozpoznające nadzwyczajne środki zaskarżenia, i to niezależnie od treści wydanych przez nie rozstrzygnięć.

Przechodząc do problematyki materialnoprawnej zasygnalizować należy treść uchwały z 15 maja 1997 r., I KZP 8/97 (dotąd nie publik.):

8) „Nadzwyczajne złagodzenie kary wobec sprawcy występku skarbowego, zagrożonego jedynie karą zasadniczą grzywny, może polegać także na odstąpieniu tylko od orzeczenia kary dodatkowej na podstawie art. 57 § 4 k.k. w zw. z art. 2 u.k.s.”.

Sąd Najwyższy przedłożył więc argumenty wynikające z wykładni celowościowej (istotnie, za nieracjonalne uważać można rozwiązanie, zgodnie z którym sąd mógłby odstąpić od orzeczenia kary dodatkowej wtedy, gdy chodzi o przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności, a więc o większym „ciężarze gatunkowym”, a nie mógłby tak postąpić przy skazaniu za przestępstwo o łagodniejszym zagrożeniu), nad argumenty natury językowej i historycznej<sup>8</sup>, które zresztą zostały w uchwale lojalnie zrelacjonowane.

Rozpoznając jedną z licznych ostatnio spraw, w których przedmiotem osądu była działalność polegająca na wymuszaniu haraczy, Sąd Najwyższy w wyroku z 25 lutego 1997 r., IV KKN 376/96 (dotąd nie publik.) słusznie stwierdził, iż:

9) „Zachowanie sprawcy wypełnia znamiona groźby zamachu na życie lub zdrowie albo gwałtownego zamachu na mienie (art. 211 k.k.) zarówno wtedy, gdy grozi on własnym działaniem na szkodę pokrzywdzonego, jak i wtedy, gdy groźba dotyczy mającego nastąpić w przyszłości działania innych osób”.

Nie budzi też najmniejszych zastrzeżeń pogląd wyrażony w uchwale z 15 maja 1997 r., I KZP 9/97 (dotąd nie publik.):

10) „Przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa okreś-

lonego w art. 227 § 2 k.k. nie mogą być – jako nie będące prawnym środkiem płatniczym – pieniądze wycofane z obiegu, chociażby podlegały wymianie w banku”.

W uzasadnieniu uchwały słusznie jednak podkreślono, iż czyn polegający na przedłożeniu sfalszowanego banknotu, wycofanego z obiegu, do wymiany według wartości nominalnej w kasie banku – może stanowić przestępstwo określone w innym przepisie.

### Przypisy:

<sup>1</sup> Sygn. II KZ 45/96, publik. OSNKW 1996, z. 11–12, poz. 86.

<sup>2</sup> Zob. szerzej S. Zabłocki: *Notatki na marginesie kasacji*, „Palestra” 1997, z. 3–4, s. 197 i n.

<sup>3</sup> Zob. omówienie niepublikowanych postanowień SN V KKN 10/96 i V KKN 11/96 (w:) S. Zabłocki: *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Karna*, „Palestra” 1996, z. 5–6, s. 235.

<sup>4</sup> Zob. szerzej W. Grzeszczyk: *Przestanki wstrzymania wykonania orzeczenia przez Sąd Najwyższy w razie wniesienia kasacji (art. 469 § 1 k.p.k.)*, Prokuratura i Prawo 1997, z. 5, s. 95 i n.

<sup>5</sup> Zob. S. Zabłocki: *Środek zapobiegawczy – tak, represja i asekuracja – nie*, „Palestra” 1984, z. 12, s. 47 i n.

<sup>6</sup> Zob. postanowienie z 27 września 1929 r., II 4 K 554/29, ZOSN IK 1929, poz. 319.

<sup>7</sup> Treść tego przepisu była następująca: „Jeżeli sprawę rozpoznawała w drodze apelacji (podkreślenie moje – S. Z.) wyższa instancja, sąd pierwszej instancji w wypadku przewidzianym w § 1 przesyła akta ze swoją opinią za pośrednictwem wyższej instancji, która dołącza swą opinię”. Tak więc ustawodawca jasno zaznaczył, iż idzie mu o rozpoznanie sprawy nie przez każdy sąd wyższej instancji, ale o ten sąd wyższej instancji, który rozpoznawał sprawę w drodze apelacji. Ograniczenia tego art. 497 § 2 obowiązującego k.p.k. nie zawiera.

<sup>8</sup> Zob. przede wszystkim prace Z. Cwiakalskiego: *O warunkach zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary*, „Palestra” 1979, z. 8–9, s. 54 i n., *Nadzwyczajne złagodzenie kary w praktyce sądowej*, Warszawa 1982, s. 147 i tenże autor (w:) *Komentarz do Kodeksu karnego. Część ogólna*, pod red. K. Buchały, Warszawa 1994, s. 336; por. z drugiej strony K. Daszkiewicz: *Nadzwyczajne złagodzenie kary*, Warszawa 1976, s. 118–119 i K. Postulski: *Glosa do wyroku SN z 15 lipca 1985 r.*, II KR 176/85, NP 1987, z. 9, s. 134–135; zob. też dotychczasowe orzecznictwo SN w tej materii: wyrok z 3 grudnia 1974 r., III KR 308/74, OSNKW 1975, z. 1, poz. 4 oraz z 15 lipca 1985 r., II KR 176/85, OSNKW 1986, z. 5–6, poz. 38, a z drugiej strony wyrok z 21 sierpnia 1987 r., V KRN 480/86, OSNPG 1987, z. 8–9, poz. 101 oraz z 17 marca 1988 r., WRN 4/88, OSNKW 1988, z. 9–10, poz. 65.